

Nie musisz rozumieć swoich nieszczęść?? - masz pytać?



David Wilkerson November 6, 2000

Pewna droga chrześcijanka, która jest na naszej liście wysyłkowej napisała do nas rozdzierające serce list:

"W 1972 roku straciliśmy syna z zespołem Downa. Zmarł na zapalenie płuc. Miał tylko półtorej roku. Siedem lat później, w 1979 roku straciliśmy piętnastoletniego syna. Poraził go prąd, kiedy wchodził na drzewo w ogrodzie.

Teraz okazało się, że nasz dwudziestoczteroletni syn ma cukrzycę. Ja mam natomiast raka i jestem w trakcie chemoterapii. Pytam szczerze - czy grzechem jest pytać Boga 'Dlaczego?' Czy on rozumie, że jesteśmy tylko ludźmi?

Pastorze Dawidzie, czy kiedykolwiek byłbyś zły na Boga za wydarzenia jakiegoś okresu czasu? Ja byłam i wiem, że jest to złe uczucie. Wstydzę się, że mam takie myśli. Ale kiedy próbuję zrozumieć, dlaczego chrześcijanie tak bardzo cierpią, nie wiem co o tym myśleć. Wiem, że nie jesteśmy lepsi od innych. Ale jestem zmęczona cierpieniem, którego doświadczamy.

Czuje strach i niepokój. Ale chcę zastąpić wszystkie swoje obawy silną wiarą, pomimo moich cierpień. Ciągle jednak pytam - dlaczego doświadczam tyle cierpienia? Jak długo to jeszcze potrwa?"

Mogłoby sobie tylko wyobrazić, jak przerażające jest znalezienie martwego, poraźonego przedem syna. Rozumiem przecież tę matkę: "Dlaczego musiałam pochować następnego syna, Boże? Dlaczego dwóch z czterech chłopców nie żyje, a trzeci cierpi na śmiertelną chorobę? Ja mam raka i ile się czuję z powodu niewieści i chemoterapii. Wszystkich nas to dotyka. Dlaczego jest tyle cierpienia? Kiedy to się skończy?"

Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego tak wielkie nieszczęścia dotykają te rodziny. Ale jedno mogłoby wam powiedzieć - pytanie "dlaczego" nie jest grzechem. Nawet nasz bogosławiony Pan zadał to pytanie, kiedy wisiał w bólu na krzyżu. Jezusa nazwano "mężem bóleści, doświadczonym w cierpieniu" (Iz. 53:3). Wierzę, że Chrystus rozumie wszystkie nasze pytania, ponieważ w pełni identyfikuje się z ludzkim bólem.

On słyszy, kiedy wołamy: "Panie, dlaczego mnie tym obciążasz? Wiem, że to nie pochodzi od Ciebie, ale Ty pozwalasz diabłu, aby mnie nękał. Dlaczego kiedy się budzi wisi nade mną czarna chmura? Dlaczego muszę znosić taki ból? Kiedy zakończy się ten koszmar?"

Wielki wiatr przynosi wyjaśnienia całego bólu i wszystkich cierpień doświadczanych w tym świecie. Wielu niewierzących pyta mnie: "Panie Wilkerson, jeżeli Pana Bóg jest prawdziwy - jeżeli jest naprawdę kochającym Bogiem - dlaczego pozwala, aby na świecie panował głód? Dlaczego pozwala, aby biedne narody były nękanymi przez powódzie i głód, które jednorazowo zmiatają tysiące ludzi z powierzchni ziemi? Jak On może pozwolić na to, aby AIDS zabijał miliony ludzi w Afryce? Dlaczego tysiące ludzi ginie w krajach targanych wojną, które nigdy nie zaznały pokoju?"

Po prostu nie potrafię wierzyć w takiego Boga, pastorze. Ja chyba odczuwam więcej miłości niż On - bo gdybym ją miała tak możliwości, dawno zakończyłbym wszystkie te cierpienia."

Nie zamierzam próbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego narody cierpią - dlaczego na ?wiecie panuje taki straszny g?ód, epidemie, powódzie, choroby i zniszczenie. Biblia wyja?nia jednak do pewnego stopnia kwestię cierpienia na ?wiecie poprzez charakterystykę ludu Bo?ego, staro?ytnego Izraela. Ten naród prze?ywa? podobne nieszczę?cia i kl?ski: holocaust, niewola, upadek gospodarczy, dziwne choroby (niektóre z nich dotyka?y tylko Izrael). Czasami cierpienia Izraela by?y tak okropne, ?e nawet wrogowie ich ?a?owali.

Dlaczego Izrael tak okropnie cierpia?? Biblia stawia sprawę jasno: w ka?dym przypadku Izraelici opu?cili Boga i zaj?li si? ba?wochwalstwem i czarami.

Obecnie te same rzeczy dziej? si? w wielu krajach. Na przyk?ad, oko?o 200 lat temu misjonarze t?umnie wyje?d?ali do Afryki. Jednak ca?e kraje w Afryce odrzuca?y Chrystusa - prze?laduj?c i morduj?c tysiące misjonarzy i miliony nawróconych. Tragedi? jest, ?e zawsze gdy jaki? naród odrzuca Ewangeli? - zwracaj?c si? do ba?wochwalstwa i okultyzmu - wynikiem jest ubóstwo, szale?stwo, choroby i nieopisane cierpienie.

Ta zasada z pewno?ci? sprawdzi?a si? na Haiti. W tej chwili ten kraj dos?ownie staje na g?owie. Otrzymali?my list od pary misjonarzy przebywaj?cej na Haiti, których wspieramy. Napisali, ?e obie s?siaduj?ce z nimi rodziny zosta?y ograbione i pobite - i s? przekonani, ?e oni sami b?d? nast?pni. Prosilili, aby?my si? modlili o ochronę dla nich.

Dlaczego takie nieszczę?cia dotykaj? Haiti? W tym kraju panuje satanizm, a czary s? wr?cz religij? pa?stwow?. By?em tego bezpo?rednim ?wiadkiem, g?oszc?c kazania podczas wizyty na Haiti. Rozmawia?em z szamanami i widzia?em rezultaty ich praktyk Wudu: bieda, desperacja, strach, choroby, g?ód i korupcja.

?wiat nie mo?e obarcza? za to winę Boga. Wyra?nie jest to dzie?o diab?a - on chce, aby wszelkie wp?ywy chrze?cija?skie zosta?y usuni?te z wyspy. Tak, wyspa Haiti by?a ewangelizowana - ale Haita?czycy odrzucili Ewangeli?, poniewa? bardziej ukochali ciemno?? ni? ?wiat?o??. A tragicznym rezultatem jest g??bokie cierpienie.

Na ca?ej ziemi grzeszni ludzie zanieczyszczaj? ziemi?, powietrze i morza. A jednak ?wiat oskar?a Boga o wszelkie zmiany atmosferyczne, których wynikiem s? powódzie, g?ód i choroby, dotykaj?ce zarówno ludzi jak i zwierz?ta. Ludzie nadal utrzymuj? stosunki pozama?e?skie i maj? wielu parterów seksualnych - ale to Boga wini? za rozprzestrzenianie si? AIDS. Pracownicy ONZ s? wy?miewani, kiedy próbuj? propagowa? abstynencj? seksualn? w biednych krajach.

U nas w Stanach Zjednoczonych przelano morze niewinnej krwi. Wed?ug najnowszych danych 40 milionów niemowl?t zabito poprzez aborcj?. W Kongresie na zatwierdzenie oczekuje ustawa, wed?ug której, je?eli niemowl? prze?yje aborcj?, matka mo?e zdecydowa?, czy nale?y je zabi?, czy nie. Niemowl? po prostu zostawia?oby si? samemu sobie - bez jedzenia, aby zmar?o z g?odu. Piel?gniarki w ca?ym kraju zaczynaj? mówi?, twierdz?c, ?e nie mog? w nocy spa?, poniewa? s?ysz? p?acz tych martwych dzieci.

To nikczemne pokolenie wykazuje ra??cy brak szacunku dla ?ycia. A jednak wydaje si?, ?e ci?gle nie mo?emy poj??, dlaczego nasze dzieci zabijaj? swoich kolegów ze szko?y. Twierdzimy, ?e nie rozumiemy dlaczego pi?tka tak zwanych "normalnych" nastolatków zabi?a w?a?ciciela chi?skiej restauracji za jedzenie warte pi?tna?cie dolarów. Przyczyna tych tragedii jest jasna: zbieramy to, co zasiali?my, poniewa? przelewamy niewinn? krew.

Kiedy ?wiat wo?a: "Gdzie w tym wszystkim jest Bóg?" Odpowiadam: "P?acze nad tym, co robili ludzie." Chcia?bym si? skupi? na cierpieniach i nieszczę?ciach ludu Bo?ego.

W tej chwili wielu czytelników tego kazania prze?ywa wielkie cierpienie - ból fizyczny, problemy emocjonalne, przy?aczaj?ce pokuszenia - i pytaj? "Dlaczego?" Mo?e w?a?nie opisa?em ciebie. Jeste? zm?czony ci?g?ym uczuciem zagubienia i pot?pienia, ?e Bóg z jakiego? powodu jest na ciebie z?y. Masz dosy? ci?g?ego sprawdzania siebie. Jeste? znu?ony wszystkimi z?ymi radami, które tylko pogorszy?y Twoje samopoczucie.

Mo?e ju? od dawna zastanawiasz si?, dlaczego. Teraz pytasz: "Panie, wiesz, ?e Ci? kocham. Moja wiara w Ciebie jest silna. Ale ta próba nie ko?czy si?. Nie wiem, jak d?ugo jeszcze b?d? mó?g? to znie??. Jak wiele jeszcze ode mnie oczekujesz?"

Aposto? Pawe? mówi nam, ?e jego ?ycie jest przyk?adem tego, jak powinni?my sobie dawa? radę z nieszczę?ciami. Pawe? pisze: "Ale dlatego mi?osierdzia dost?pi?em, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okaza? wszelk? cierpliwo?? dla przyk?adu tym, którzy maj? we? uwierzy? ku ?ywotowi wiecznemu" (1 Tym. 1:16).

Moim zdaniem, za wyj?tkiem samego Jezusa, nikt nie cierpi? tak wiele, jak Pawe? - na tak wiele sposobów, z r?ki tak wielu ludzi. W momencie nawrócenia Pawe? zosta? uprzedzony o cierpieniach, których do?wiadczy: "Lecz Pan rzek? do niego... Ja sam bowiem poka?? mu (Paw?owi), ile musi wycierpie? dla imienia mego" (Dz. Ap. 9:15-16). Jezus mówi tutaj: "Poka?? Paw?owi, jak wiele wycierpi z mojego powodu." W naszym ?yciu powinni?my na?ladowa? przyk?ad Paw?a.

1. Przyk?ad Paw?a rozpoczyna si? szeregiem objawie?.

Najwi?ksze próby i cierpienia s? przeznaczone dla zaanga?owanych s?ug, którzy otrzymuj? objawienia od samego Boga. Pawe? ?wiadczy: "Bym si? wi?c z nadzwyczajno?ci objawie? zbytnio nie wynosi?, wbity zosta? cier? w cia?o moje" (2 Kor. 12:7).

Je?eli ca?kowiec odda?e? swoje serce Chrystusowi - je?eli jeste? zdecydowany blisko go pozna?, gorliwie zrozumie? jego s?owo - zostaniesz postawiony na ?cie?ce cierpienia. Do?wiadczysz ci??kich chwil, g??bokiego bólu i nieszcz???, o których nic nie wiedz? zimni, ciele?ni chrze?cijanie.

Ta zasada sprawdzi?a si? w ?yciu Paw?a. Kiedy Pawe? si? nawróci?, nie satysfakcjonowa?o go uczenie si? o Chrystusie nawet od samych uczniów Jezusa przebywaj?cych w Jerozolimie. Ten cz?owiek chocia? zna? Pana osobi?cie. Dlatego Pawe? powiedzia?: "ani przez chwil? nie radzi?em si? cia?a i krwi" (Gal. 1:16). Zamiast tego uda? si? do Arabii i sp?dzi? tam trzy lata (patrz 1:16-17).

Rzeczywi?cie objawienie Chrystusa, które otrzyma? Pawe? nie pochodzi?o od ?adnej osoby. Aposto? ?wiadczy?: "Albowiem nie otrzyma?em jej od cz?owieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzyma?em je przez objawienie Jezusa Chrystusa" (1:12).

Dzi?kuj? Bogu za biblijnych nauczycieli. Otwieraj? dla nas Bibli?, objawiaj?c wiele cudów i tajemnic wiary. Ale pozostaje faktem, ?e objawienia Jezusa Chrystusa nie da si? nauczy?. Ono musi by? dane przez Ducha ?wi?tego. I przychodzi do tych, którzy tak jak Pawe?, udaj? si? do w?asnej Arabii, zdeterminowani, by pozna? Chrystusa.

Ta cecha oddziela od siebie dwa podstawowe rodzaje chrze?cijan. Pierwszy z nich mówi: "Odda?em serce Jezusowi" - ale tylko tyle mo?e powiedzie? o swojej wierze. S? to wierzc?cy, którzy cies? si?, ?e id? do nieba, a nie do pieka. Ale nie posuwaj? si? dalej w swoim chodzeniu z Chrystusem.

Drugi rodzaj mówi: "Odda?em serce Jezusowi - ale nie b?d? usatysfakcjonowany, dopóki nie poznam Jego serca." Taki s?uga nie spocznie, dopóki nie b?dzie nie?? brzemienia Chrystusa, chodzi? tak, jak chodzi? Chrystus, podoba? si? Bogu tak, jak Chrystus podoba? si? Bogu. Takiej determinacji nie da si? kogo? nauczy?.

Ostrzegam ci? jednak - je?eli naprawd? chcesz, aby Jezus da? ci Swoje serce, musisz by? przygotowany na znoszenie cierpienia. Objawieniu Chrystusa, które otrzymasz b?d? towarzyszy? cierpienia i nieszcz???cia, jakich nigdy wcze?niej nie dozna?e?.

Pawe? mówi, ?e otrzyma? seri? objawie? od Boga, która by?a zakryta przed oczami cz?owieka przez wieki. "Która nie by?a znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz zosta?a przed Duchem objawiona jego ?wi?tym aposto?om i prorokom" (Ef. 3:5).

Kiedy Pawe? mówi o otrzymaniu objawie? (patrz 2 Kor. 12:7), u?ywa s?owa oznaczaj?cego "zdejmnienie zas?ony, odkrywanie rzeczy ukrytych." Bóg zdj?? zas?on? z wielkich tajemnic wiary - i pokaza? Paw?owi cuda Swojego zbawczego dzie?a.

Na koniec Pawe? mówi o najwspanialszej wizji, któr? otrzyma? 14 lat przed napisaniem tych s?ów, zaraz po tym, jak zosta? zbawiony. Opisuje, ?e by? "uniesiony w zachwyceniu a? do raju [nieba] i s?ysza? niewypowiedziane s?owa, których cz?owiekowi nie godzi si? powtarza?" (2 Kor. 12:2-4). Krótko mówi?c, Pawe? otrzyma? niewypowiedziane objawienie nieba.

Jak? niesamowit? nadzwyczajno?? objawie? otrzyma? Pawe?! Do?wiadczy? niesamowitego spaceru po niebie, widzia? i s?ysza? rzeczy, których nikt nigdy nie do?wiadczy? na tym ?wiecie. Jednak gdy tylko Pawe? otrzyma? te objawienia, zacz?? te? do?wiadcza? ogromnego cierpienia.

2. Przyk?ad Paw?a obejmowa? równie? cier? w ciele.

"Bym si? wi?c z nadzwyczajno?ci objawie? zbytnio nie wynosi?, wbity zosta? cier? w cia?o moje" (2 Kor. 12:7).

Istnieją dwa rodzaje cierpienia, które dotyczą ludzi wierzących. Po pierwsze, są nieszczęścia i pokusy, których doświadczają również ludzie niewierzący. Jezus mówi, że deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (patrz Mat. 5:45). Jezus miał na myśli problemy życiowe - problemy materialne, troski o dzieci, walkę z depresją i strachem, tarapaty finansowe, choroby i śmierć - rzeczy normalne zarówno dla wiarytych jak i grzeszników.

Istnieje jednak również cierpienie, które dotyka tylko sprawiedliwych. Dawid pisze: "Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego, ale Pan wyzwala go ze wszystkich" (Ps. 34:20). Zauważcie, że Dawid nie mówi, że to wyzwolenie jest szybkie lub natychmiastowe. W wielu przypadkach, nasze uzdrowienie może nadejść z czasem, przez modlitwę, zaufanie i wiarę.

Takie cierpienia przeżywał Paweł. Wielkie objawienia, które otrzymywał szybko spowodowały, że znalazł się na drodze cierpienia, które trwało całe życie. Pomyślcie o tym: w momencie pisania drugiego listu do Koryntian Paweł był chrześcijaninem od 14 lat - i cięgle nie był uwolniony od ciernia, który opisuje. Wiedząc, że najprawdopodobniej będzie cierpieć do końca życia.

Nie wiemy dokładnie, co było cierniem Pawła. Eksperci biblijni spekulują, że mógł nim być problem z oczami lub wada wymowy, był może jękanie. Jeden z komentarzy próbuje na wszystkie sposoby udowodnić, że cierpieć Paweł był wadę charakteru - konkretnie, wybuchami gniewu. Inne spekulacje mówią o podobiciach cielesnych, niepokojących demonicznych myślach, a nawet o nieprzyjemnej śmierci. Jednak wszystkie te przypuszczenia pozostają czystą spekulacją.

W każdym razie Paweł przyznawał, że w jego życiu toczy się wielka walka. Mówił: "Kiedy wyzonię się z wielkiego objawienia rajy, w moim ciele pojawi się cierpieć. Walczę ze mną posłaniec Szatana." Paweł używał zwrotu "policzkowa", twierdząc w ten sposób: "Bóg pozwoli, aby diabeł uderzył mnie po twarzy."

Więc czym był ten posłaniec Szatana policzkujący Pawła, walczący przeciwko niemu? Nie sądzę, że było to jedynie cierpienie fizyczne, takie jak ślepa wzrok, czy wada wymowy. Nie wierzę również, a kiedy tak myślałem, że Paweł walczył z demonicznym nawąem kłamstw i zarzutów, które miały na celu zniechęcenie go.

Nie - wierzę, że wskazówką jest wypowiedź Pawła: "Był się wiść... zbytnio nie wynosi" (2 Kor. 12:7). Wierzę, że Paweł mówił o wywyższaniu siebie samego - osobistej dumie. Pamiętajmy, że Paweł był faryzeuszem - a wszyscy faryzeusze byli dumni. Zakorzenione w nich było uczucie wyższości: "Ciesz się, że nie jestem taki, jak wielu zwykłych grzeszników." Ponadto Paweł miał podwód, aby być dumnym w ciele. Był bardzo inteligentny i nadzwyczaj obdarowany przez Ducha Świętego.

Wierzę, że diabeł wiedział, iż ta duma była główną słabością Pawła - i atakował ją. Schlebiał Pawłowi, uderzał w jego ego, poddawał mu jedną dumną myśl za drugą: "Jesteś jedynym, który otrzymał takie objawienie." Jakiś cierpieć mógł być większy od codziennego uderzania przez Szatana naszego najsłabszego punktu? Paweł musiał cięgle przychodzić pod krzyż, skądajc pod nim swoje dary i talenty, w celu uśmiercania dumy.

Szatan wiedział również, że problemem Dawida było podobicienie. Uderzył więc w słabość tego młodego Bożego powodując, że Dawid zobaczył kpić się kobiet. Podobnie diabeł policzkuje nas stwarzając możliwośći pokus, które są pokarmem dla naszej dumy, podobicienia, ambicji, strachu - w zależności od tego, co jest naszą główną słabością.

Diabeł nie mógł jednak policzkować Pawła bez uzyskania zgody od Boga. Wiemy, na przykład, że Bóg pozwolił Szatanowi wystawić na próbę Joba. Bóg miał swój cel w tym, aby pozwolić na cierpieć Pawła. Wiedząc, że najwęższym zagrożeniem dla wiary Pawła nie była zmysłowość, chciwość, czy wywyższanie człowieka; nie, Paweł był obojętny na pokusy cielesne. Jego słabością była natomiast duma z powodu otrzymania wielkich objawień.

Paweł pisze: "W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, aby odstąpił ode mnie" (2 Kor. 12:8). Innymi słowami mówi: "Szukałem Pana usilnie, z całego serca - i On objawił się dla mnie i we mnie. Pokazał mi nawet swój chwalebny niebie. Ale w tym samym momencie zacząłem doświadczać stałego przypominania mojej ludzkiej słabości.

Bóg odpowiedział Panu: 'Uśnij ten cierpieć. Dostosuj się do tej słabości, tego demonicznego nękania. Jak długo mam być poniżany przez te ataki? Jak długo musisz znosić to cierpienie? Proszę Panie, uwolnij mnie.'

3. Przykład Pawła kończy się Bożą odpowiedzią.

Bóg nie bawił się w wyjaśnianie czegoś Pawłowi. I nie spełnił jego prośby o zakończenie cierpienia. Nie usunął równie ciężnia i nie przepędził posłańca Szatana. Bóg dał jednak Pawłowi coś dużo lepszego. Objawił mu, w jaki sposób może zwyciężyć każdego dnia: "Lecz powiedz do mnie: Dostosuj się, gdy masz ?ask? moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości." (2 Kor. 12:9).

Innymi słowami Bóg mówi: "Pawle, na każdy dzień prób będzie ci dawać Swoją ?ask?. I to ci wystarczy, niezależnie od tego, co cię spotyka. Nie musisz rozumieć wszystkiego, przez co przechodzisz. Wiąca przestać pytać, dlaczego. Masz moją ?ask? - nic więcej ci nie potrzeba."

Otrzymujemy listy od osób, których życie wypełnione jest ogromnym cierpieniem. Młodzi ludzie piszą o dorastaniu w domach wypełnionych czarami - o biciu, molestowaniu, zaniedbywaniu. Jeden szesnastolatek napisał, że rodzice zaczęli dawać mu narkotyki. Ci ludzie wołają: "Kocham Boga - modlę się do Niego i szukam Go. W pełni Mu ufam. Jednak nadal codziennie stoję twarzą w twarz z potężnymi wrogami - i nie widzę nadchodzącego wyzwolenia."

Nie chcę nikogo zniechęcać. Ale może jest tak, jak w przypadku Pawła i twoje nieszczęścia mogły być takimi, które przypadają w udziale najbardziej sprawiedliwym w oczach Boga. Jeżeli tak jest, musisz przestać pytać, dlaczego dzieje się tak? polegajcie na Jego łasce. Twoje wyzwolenie nie będzie nagłym, jednorazowym doświadczeniem - ale codziennym chodzeniem.

Powtarzam: pytanie Boga "dlaczego" nie jest grzechem - "dlaczego tak cierpię, dlaczego mój ból nie ma końca?" Dodam jednak, że możesz równie dobrze przestać pytać - ponieważ Bóg nie odpowiada na tego rodzaju pytania. On nie jest nam winny wyjaśnienia naszych cierpień.

Dawid pyta szczerze: "Czemu rozpaczasz, duszo moja?... Dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posłany chodzę, gdy trapi mnie nieprzyjaciel?... czemu [moja duszo] drżysz we mnie?" (Ps. 42:6, 10, 12). Wiemy, że Bóg kocha Dawida. W Biblii nie zapisano jednak odpowiedzi udzielonej Dawidowi przez Boga.

Jezus pyta: "Niech mnie ten kielich minie. Bo może mój czemuś mnie opuści?" (patrz Mat. 26:39, 27:46). Ale nigdzie w Biblii nie znajdziemy odpowiedzi Boga na pytania Jego umiłowanego Syna.

Osobiście zadawałem te same pytania całej rodzinie. Gdy miałem 28 lat, przeprowadzili się z rodziną do Nowego Jorku, abym mógł pracować wśród gangów i narkomanów. Któregoś dnia, kilka lat po przeprowadzce, moja siostra, Gwen, zaczęła odczuwać straszny ból. Pojechaliśmy do szpitala, gdzie przeszła natychmiastową operację. Wtedy usłyszeliśmy to straszne słowo: rak. Miała guza wielkości pomarańczy w jelicie.

Pamiętam pytania, które wtedy zadawałem Bogu: "Dlaczego, Panie? Porzuciliście wszystko, aby pójść za głosem Twojego powołania i znaleźć się tutaj. Oddaliśmy swoje życie, aby uszugiwać mordercy z ulicy. Wiąca dlaczego teraz przez to przechodzimy? Co robicie?"

Zadawałem te pytania jeszcze kilka razy - za każdym razem, gdy Gwen miała nowego raka. Zadawałem te pytania przy każdej z jej 28 operacji.

Ponownie pytałem Boga "dlaczego" w Houston, w stanie Teksas, kiedy nasza córka Debbie, leżąca w pozycji embrionalnej, umierała z powodu raka. Miała guza w tym samym miejscu, co jej matka. Wołała: "Panie wystarczyła już choroba Gwen - teraz to już za dużo. Dlaczego?"

Znowu pytałem, kiedy nasza druga córka, Bonnie, leżąca w szpitalu w El Paso, w Teksasie, gdzie jej raka leczono naświetleniami. Była otoczona lekarzami w oświetlonych kombinezonach, jej ciało było bombardowane przez trzy dni śmiertelnymi promieniami. Lekarze dawali jej 30 procent szans na przeżycie. Wołała: "Boże, musisz być na mnie zły. Nie ma innego wyjaśnienia. Ile jeszcze mam znieść?"

W końcu, pojechałem sam w odludne miejsce - i przez dwie godziny wrzeszczałem na Boga: "Czy nie ma temu końca? Daj Ci samego siebie, każdego dnia. Ale im bardziej cię szukam, tym więcej cierpienia oglądam."

Wiem również, co to znaczy być policzkowanym przez posłańca Szatana. Byłem cięko kuszony. Miałem wrogów, którzy podburzali innych przeciwko mnie i atakowali ze wszystkich stron. Zarzucano mnie oszczerstwami, byłem fałszywie oskarżany i odrzucany przez przyjaciół. W tych trudnych momentach, padałem na kolana,

wo?aj?c "Dlaczego, Panie? Ja chcę tylko Ciebie. Dlaczego pozwalasz Szatanowi, aby mnie nękał? Jak długo mam jeszcze walczyć z tą s?abo?ci??" Jednak podobnie, jak Bóg nic nie wyjął?ni? Paw?owi, nigdy te? nie odpowiedzia? na moje pytania.

Wierz?, ?e kiedy znajdziemy si? w niebie, Pan nam to wyjął?ni. B?dziemy mie? ca?? wieczno?? na zadawanie pyta?. A kiedy On nam wszystko wyjął?ni, zrozumiemy, ?e wszystko to by?o cz??ci? doskona?ego planu - stworzonego przez kochaj?cego Ojca, który wiedzia?, czego trzeba, aby?my pozostali czujni, gotowi rozwija? si? w Nim.

Dopóki ten dzie? nie nadejdzie, Bóg mówi: "We Mnie jest ca?a ?aska potrzebna do zwyci?stwa."

Cz?sto s?yszymy definicj? ?aski jako niezas?u?onej przychylnoci i b?ogos?awie?stwa Bo?ego. Wierz? jednak, ?e ?aska oznacza co? wi?cej. Moim zdaniem ?aska jest wszystkim, czym jest dla nas Chrystus w czasie cierpienia - moc?, si??, ?yczliwo?ci?, mi?osierdziem, mi?o?ci? - potrzebnym, aby?my mogli przej?? przez to cierpienie.

Kiedy patrz? wstecz na swoje ?ycie - lata wielkich prób, cierpienia, pokus i nieszczęść - mog? za?wiadczy?, ?e Bo?a ?aska wystarczy?a mi. Jego ?aska przeprowadzi?a Gwen, a tak?e Debbie i Bonnie. Dzisiaj moja ?ona i córki s? zdrowe i silne - i za to dzi?kuj? Panu.

Jego ?aska przeprowadzi?a równie? mnie. I na dzisiaj to wystarczy. Pewnego dnia, w chwale, mój Ojciec wyjął?ni mi pi?kny plan, który ca?y czas realizowa?. Poka?e mi, ?e poprzez te próby nauczy?em si? cierpliwo?ci; ?e nauczy?em si? wspó?czucia dla innych; ?e jego si?a uczyni?a mnie doskona?ym w moich s?abo?ciach; ?e dowiedzia?em si? o jego absolutnej wierno?ci w stosunku do mnie; ?e miejmy nadziej?, sta?em si? bardziej podobny do Jezusa.

Mo?emy nadal pyta? "dlaczego" - jednak wszystko to pozostaje tajemnic?. Jestem przygotowany akceptowa? to, póki Jezus nie przyjdzie po mnie. Nie widz? ko?ca moich prób i nieszczęść. Prze?ygam je ju? od ponad pi??dziesi?ciu lat.

Jednak w tym wszystkim, ci?gle otrzymuj? coraz wi?ksz? porcj? mocy Chrystusowej. Najwi?kszych objawie? Jego chwa?y doznawa?em w najtrudniejszych chwilach. Podobnie b?dzie z wami - w najgorszych momentach Jezus wyzwoli w was pe?n? miar? Swojej mocy.

Mo?e nigdy nie zrozumiemy swojego bólu, depresji i niewygody. Mo?e nigdy nie dowiemy si?, dlaczego nasze modlitwy o uzdrowienie nigdy nie zosta?y spe?nione. Ale nie musimy wiedzie? dlaczego. Nasz Bóg ju? nam odpowiedzia?: "Masz moją ?askę - i, moje umi?owane dziecko, ona ci wystarczy."

[Download PDF](#) [1]

Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/2583/>